

# Staroźreby

Odnowiona różowa brama wprowadza nas na teren opuszczonego parku. W nim znajduje się gdzieś zniszczony pałac projektu wybitnego architekta z Warszawy.



*Zagubiony w parku pałac w Staroźrebach*

Ten słynny architekt to nikt inny, jak Hilary Szpilowski – czołowy projektant mazowieckich pałaców na przełomie XVIII i XIX wieku. Już opisywaliśmy inne jego zapomniane dzieło – zniszczoną rezydencję w Studzieńcu, podobnie jak Staroźreby położoną niedaleko Płocka. Zastąpił się on budową także kilku innych pałaców klasycystycznych, które zastąpiły stare drewniane dwory mazowieckiej szlachty.

Pałac w Staroźrebach tylko dlatego nie jest dziś ruiną, że parę lat temu wyremontowano jego dach. Elewacje są

jednak w opłakanym stanie, m.in. ze względu na zniszczone podczas ostatniego „remontu” dekoracje. Od frontu zwraca uwagę potężny czterokolumnowy portyk o z herbami Pobóg i Jastrzębiec w tympanonie. Od strony ogrodu również zaprojektowano wystający ryzalit o rzadko spotykanej trójkątnej formie.



*Pałac od strony polany*

Powstały na początku XIX wieku pałac nie jest pierwszym, jaki znajdował się w tym miejscu. Wcześniej, w XVI wieku, majątek należał do biskupa chełmskiego Wojciecha Staroźrebskiego, który postawił tu swoją rezydencję. Zachowały się po niej skle-

pione piwnice wykorzystywane do dziś. W obecnym kształcie pałac ufundowali Onufry i Ludwika Bromirscy i to właśnie ich herby wiszą nad wejściem. Staroźreby oraz okoliczne włości posiadali do 1875 roku. Potem pałac przechodził z rąk do rąk, m.in. na własność Tytusa Dembowskiemu, Stanisława Góreckiego, Stadnickich i, przed wojną, Karnkowskich.



*Potężny portyk nadal robi wrażenie...*

Po wojnie pałac wyremontowano i urządzono w nim szkołę średnią z internatem. Od kilkunastu lat jest opuszczony. Nie powiodły się próby kolejnych restauracji budynku. Do dziś podobno we wnętrzach zachowały się resztki dekoracji ściennych, w tym malowideł. Wykonał je w latach 1891-1902 Władysław

Bończa Rutkowski, który zresztą podpisał się na jednym z nich. Niestety, nie można tego zobaczyć – pałac jest zamknięty na cztery spusty.



*...podobnie, jak zarośnięty park*

Tym, co najmocniej działa na wyobraźnię, jest samo otoczenie rezydencji. Opuszczone porośnięte trzcinami stawy, widokowe polany, a także sporo starodrzewu różnych gatunków. Bez trudu można tu odnaleźć zapomniane aleje grabowe, czy kilkusetletnią topolę na granicy parku. Jedna z alejek doprowadzi nas także do opuszczonego drewnianego pawilonu. Ten sześcioboczny budynek pochodzi z połowy XIX wieku. Magiczny park w Staroźrebach żegnamy, wychodząc tą samą neogotycką różową bramą.

*Tekst i zdjęcia: Jakub Jagiełło*

#### **Informacje praktyczne:**

Staroźreby leżą na Mazowszu, 23 km na północny-wschód od Płocka, przy drodze nr 567 Płock-Góra.

Na teren parku można wejść przez niewysoki murek.